

NAGRODA PD - DUNAJEC 2014



CZWARTEK

Przy Billi w Czeskim Cieszynie spotkali się Asia, Elomelo, Danka, Michał, Tomasz, Chorz, Ania, Kaja, Michał, Daro, Stacho, Basto, Brónio, Krzysztof, Anet, Daro.

Jechaliśmy czterema samochodami. Po dotarciu naszej załogi na miejsce rozbiliśmy namioty. Potem, gdy przyjechała reszta, rozpaliliśmy ognisko. Były śpiewy, rozmowy, zabawa, i szliśmy spać.

PIĄTEK

Rano zjedliśmy śniadanie i przygotowaliśmy się do spływu Dunajca, potem wsiedliśmy do aut i wyjechaliśmy. Po chwili dotarliśmy na miejsce i czekaliśmy na kierowców, którzy jechali wrócić samochody z powrotem do kempu. I w końcu wybraliśmy załogi Aneta - Tomasz, Chorz - Kaja, Asia - Danka, Basto - Elo, Daro - Michał, Ania - Krzysztof, Daniel - Stacho, Michał - Brónio i wypłynęliśmy.



Pierwszy, kto wypróbował wodę, był Michał i Daro - to pierwsza kojtką. Na takich samych falach była druga kojtką: Basto i Elo.

Trzecia kojtką - Kaja i Chorz. Na następnych falach Kaja z Chorzem zrobili planowaną kojtkę, którą kamerował Brónio. I na tym się skończył pierwszy etap. Wróciliśmy wszyscy do campingu żywi. Zklarowaliśmy łódki, przebraliśmy się i zjedliśmy obiad. Po obiedzie mieliśmy siestę. Na kolację były steki. MNIAM!!!!!! Niektórzy gotowali, inni rozwiązywali krzyżówki. I steki się zrobiły. Wszyscy się najedli.



SOBOTA



Rano zjedliśmy śniadanie i poszli na skały. Jechaliśmy bardzo długo. Po drodze zgubiliśmy kierowcę Basta.

Ale po chwili do nas dotarł.

Gdy dojechaliśmy na miejsce, zostawiliśmy auta na łące i poszli na skały.

Szliśmy trochę nietypową drogą, ale w końcu dotarliśmy do celu. Niektórzy nawet suchą stopą.

Woda między skałami była baaardzo zimna.

Pomagaliśmy sobie nawzajem we wspinaczce.

To wspomaga ducha pracy grupowej. Na górze napiliśmy się i domówili, kto pójdzie z powrotem na dół taką samą drogą, a kto łąką. Cztery osoby szły łąką, a reszta skałami. Po chwili już wszyscy byli przy autach i przebrani. No i mogliśmy wyjechać.



Gdy powróciliśmy do kempu, przebraliśmy się i zjedli obiad. Po obiedzie rozdzieliliśmy się na dwie grupki. Jedna z grupek szła na góry, a druga na Dunajec. Dunajec wybrali: Asia, Danka, Daro, Stacho, Brónio, Krzysztof, Tomasz. A na góry poszli Michał, Elomelo, Michał, Chorz, Daniel, Ania, Kaja, Anet, Jaco. Na Dunajcu były 3 kojtki Danka – Krzysztof i dwa razy się kojtnył Brónio. Na góry szliśmy na Sokolicę. Najpierws się szło drogą, a później lasem do góry. Gdy wyszliśmy na szczyt, zrobiliśmy parę zdjęć i szli tą samą drogą z powrotem aż do kempingu. W kempingu przebraliśmy się i szli do naleśnikarni na kolację. Na miejscu każdy sobie zamówił coś pysznego. Po zjedzeniu kolacji Kaja na talerzu z pozostałej czekolady narysowała ładny obraz. Potem jechaliśmy do kempingu i zasnęli.



NIEDZIELA

Rano zjedliśmy śniadanie i spakowaliśmy rzeczy osobiste i namioty. Jeszcze przed odjazdem zrobiliśmy wspólne zdjęcie. Potem włożyliśmy namioty i plecaki do aut. Podczas jazdy Asia z Anią zrobiły w aucie postać Kaji. Fajna, nie? Gdy byliśmy w połowie drogi zatrzymaliśmy się na stacji, a później jechaliśmy już prosto do domu. Było fajniacko!!!!!!!!!!



Ania S.



JARABINA

ОРЯБИНА

